KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztę mk. 115. —

OGLOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 15 w tekście Mk 20 po tekście — reklamy Mk. 10 Zwyczajne Mk 7,50 Drobne 1 Mk. 50 fen. — za wyraz, najmniej Mk 15. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATE i OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC piątek dnia 8 kwietnia 1921 roku Nr. 76 Rok XV

ś. p.

Teodora z Englaertów

GORZEŃSKA-OSTROROŻYNA

wdowa po ś. p. Karolu niegdys obywatelu ziemskim,

po krótkich cierpieniach zasnęła w Panu, w dniu 5-go kwietnia, w domu córki, pani Markiewiczowej w Piaskach.

Eksportacja zwłok odbędzie się do kościoła w Czeladzi dnia 7-go kwietnia o godzinie 5-ej po południu. Msza żałobna odprawiona będzie w piątek, dnia 8-go kwietnia, o godz. 10-ej rano w kościele parafjalnym w Czeladzi, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do czasowego grobu, na cmentarz miejscowy. 1675

Zawiadamiają o tem życzliwych znajomych stroskane

Dzieci, zięć i wnuki.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku

ś. p. Aleksandra Burdzika

a w szczególności Szan. Duchowieństwu, pp. Rowińskim z apteki, Cechowi Piekarskiemu, wszystkim krewnym i znajomym zasyłamy zgłębi zbolałego serca serdeczne „Bóg zapłać". 1700

Żona, syn i Opiekunowie.

Przyszłośc Zagłębia.

Przed Zagłębiem Dąbrowskim leży olbrzymia przyszłość, jako przed ośrodkiem przemysłowyın. Tu jest właśnie pole do rozwoju przemysłu, handlu, do impusywnego życia na każdym polu. Zapanuje tutaj szalony ruch, do czego naturalnie nie mało się przyczyni ścisły kontakt z G. Śląskiem. Widzi się już dzisiaj, jak to w Zagłębiu powstaje cały szereg różnorodnych przedsiębiorstw, interesów handlowych i przemysłowych, widzi się w ruch puszczone fabryki dziesiątki pociągów przychodzących i odchodzących stąd, kursujące tramwaje do ważniejszych centr miejscowych. A nie tylko będzie Zagłębie wzrastać pod względem różnorakich interesów. Z tem wzmoże się i kultura, będzie tętnić tutaj i życie umysłowe w mocniejszem tempie. Powstanie szereg związków, klubów, bibliotek, czytelni teatr znajdzie się w innym położeniu.

Wszystko to czeka tylko odpowiedniej chwili dla siebie i oczywiście na ludzi, którzyby ujęli mocno ster spraw w swoje ręce i podnieśli wartość życia w Zagłębiu.

Pracy jest moc. Są i dziś tutaj tacy, którzy zwolna starają się już podnieść wartość życia Zagłębia, zainteresować żywiej sprawami publicznemi, polityką. pobudzić życie intellektualne. Są to dopiero początki. Zagłębie, zlewając się z najbliższemi miejscowościami przemysłowych ośrodków G, Śląska do pracy z tymi, którzy są już tutaj powoła szeregi innych, musi powołać na kazem samego życia, samych jego potrzeb. Przyjdą i będą działać. Na rozwój potrzeba, rzecz prosta, lat, lecz nie dziesiątek bo ośrodki przemysłowe szybko rosną. Niech tylko będzie wiele inicjatywy, wiele pomysłów, energji i dobrej woli w dostatecznej mierze, a dwa dziesiątki lat wystarczą zapewne, aby fizjonomja Zagłębia zmieniła się, abyśmy mieli tutaj Europę.

Byłoby to już rozpoczęte i byłyby inne już dziś warunki pracy i warsztaty tej pracy, gdyby nie niewola Ona krępowała nam rozwój zawsze i wszędzie, więc i Zagłębia.

Dziś — od nas zależy przyspieszyć ten rozwój, wytworzyć tutaj to, co już być powinno, dzikie jeszcze obszary zamienić w piękny, pełen owoców sad.

W sprawach rzemiosła.

Ponieważ w poczytnem piśmie „Kurjer Zagłębia" były poruszane sprawy praktykantów rzemieślniczych, przeto czuję się w obowiązku wyjaśnić tę sprawę, co jest przyczyną iż młodzież nie wstępuje na praktykę do rzemiosł. Autor piszący artykuł: „ojcowie rzemieślnicy nie oddają swych synów na praktykę do rzemiosła" widocznie nie jest sam rzemieślnikiem i mało jest wtajemniczony w sprawy rzemieślnicze. Sprawy rzemieślnicze są bardzo ważne a tembardziej praktykantów. [illegible] by aby Szanowny autor porozumiał się ze sferami rzemieślniczemi, co jest przyczyną zła. Ludzie stojący u steru naszego Rządu mało się interesują sprawami rzemieślniczemi i nie zdają sobie z tego sprawy, że za lat parę, zupełnie może braknąć w naszem państwie rzemieślników i że trzeba ich będzie szukać pozagranicami, jak było ongiś. Bo czyż może być inaczej, jeżeli tak dalej będzie? Czyż można wymagać, aby uczeń który ukończy średnią szkołę wstąpił na praktykę do rzemiosła i po wykfalifikowaniu się był tylko pracownikiem u kogoś? Faktem jest dowiedzionem, że każdy człowiek obmyśla sobie swoją przyszłość, a cóż dopiero mówić o takim co ukończy szkołę średnią. On sobie tłumaczy, jakto? ci ludzie nie posiadający wykształcenia mogą nie pracować fizycznie, być kierownikami i prowadzić życie lepsze od rzemieślników? Nie, do rzemiosła nie pójdę, pracować w niem nie będę. Trzeba przyznać, że takie rozumowanie ma swoją rację.

Rzemieślnik wykwalifikowany i zemlewany w swym rzemiośle zostaje ograniczony a nawet wydziedziczony z jego zawodu natomiast innym warstwom społeczeństwa, daje się jak najszersze prawo, do prowadzenia rzemiosł i drobnego handlu. Wobec tak ograniczonego rzemiosła czy możemy wymagać aby ojciec rzemieślnik oddał swego syna na praktykę? Na dowód mego twierdzenia niech posłużą te fakty wykwalifikowanych rzemieślników którzy dawno już nie pracują w rzemiośle a postarali się o posady w różnych instytucjach państwowych i prywatnych gdzie lepiej na tem wychodzą.

Na odbytem zjeździe 31 maja 1920 r. rzemieślnicy przedstawili swoje potrzeby, przedstawicielom władz, lecz to wszystko pozostało głosem wołającego na puszczy. Prowadzi się dalej politykę w tym kierunku aby rzemiosło i drobne kupiectwo jak najwięcej ograniczyć. Władzom naszym są znane potrzeby rzemiosła, gdyż mamy w Sejmie rzemieślników którzy przedstawiają te potrzeby, lecz ich apel jest również głosem wołającego na puszczy, bo większość wygrywa a ich jest bardzo mało. Apelujemy do naszych władz, aby zastanowili się co robią. Polska staje się silną trzeba się będzie wziąć za odbudowę zniszczonego przemysłu i całego zniszczonego kraju, rzemieślników będzie potrzeba moc a skąd ich wziąć?

Fr. Kiepura.

Kronika.

— **Zły chleb.** Od pewnego czasu niektórzy piekarze sosnowieccy zaczęli wypiekać chleb kartkowy który ludność spożywa z trudnością. Próbki tego chleba przyniesiono nam do redakcji. Chleb w ustach czyni wrażenie gliny jest niezwykle ciężki, kwaśny, o stęchłym zapachu i zawiera jak łatwo można się przekonać różne domieszki, nic nie mające wspólnego z mąką, przeznaczoną na wypiek chleba. Wymienialiśmy nazwiska piekarzy, sprzedających taki chleb. Do nazwisk tych dodać należy i nazwisko piekarza Kaneckiego z ul. Piłsudskiego, który dotąd wypiekał chleb dobry a obecnie wypieka zły. Jest jednak tych piekarzy więcej. Większość z nich tłumaczy się, że na wypiek chleba kontyngentowego otrzymuje mąkę w złym gatunku z rozmaitemi domieszkami, Piekarze więc nie są winni.. Któż tedy ponosi winę za to, że ludność otrzymuje chleb, którego spożywać nie może?

— **Kaprysy aury.** Prawdziwie wiosenne i słoneczne dnie jakie mieliśmy w czasie świąt Wielkanocnych, zmieniły się po świętach na typowo angielską splinowatą pogodę, o zimnym wietrze, urozmaiconą deszczem kapuśniaczkiem, Wielu mieszkańców, którzy powyciągali z szaf szaty wiosenne, rozsiewające zapach,„ naftaliny — powróciło znów do ciepłych okryć Miejmy jednak nadzieję, że wkrótce powrócą dnie pogodne ciepłe i słoneczne, prawdziwie wiosenne.

— **Fatalny stan szkoły technniczno-kolejowej.** Otwarta niedawno państwowa średnia szkoła techniczno kolejowa, którą zaopiekować się mieli kolejarze znajduje się w pożałowania godnym stanie, Budynek nieoparkaniony wewnątrz bez instalacji elektrycznej, bez wodociągów, bez stołów, krzeseł i t. d. domaga się stanowczo lepszej opieki. Personel nauczycielski, na czele z dyrektorem, wobec takiego stanu rzeczy podał się do dymisji. Tak to bywa wszędzie, gdzie gospodarują dwaj gospodarze. Min. Oświecenia Publ. musi przejąć całkowicie tę uczelnię inaczej przy takiej opiece kolejarzy i ich słomianym ogniu szkoła zmarnuje się zupełnie i nie odda usług społeczeństwu, na co czeka się oddawna. Czy nie skutek to w pierwszym rzędzie nieudołęstwa Naczelnika Dystansu?„

— **Wykrycie morderców Czarneckiego** Dzięki energicznym dochodzeniom, przeprowadzonym przez komisarza p. Kwapiera w sprawie morderstwa Teodora Czarneckiego przy ul. Wiejskiej, zdołano wykryć właściwych przestępców; Są nimi: Jan Szela, Wiktor Stochwiś, Hieronim Zielonka i niejaki Gałuszka mieszkańcy G. Śląska których osadzono w areszcie.

— **Unieruchomienie walcowni T wa Hr. Renard?** Jak się dowiadujemy, walcownia T-wa Hr. Renard omal że nie została unieruchomioną wskutek żądania robotników, by praca odbywała się w czasie wiosennym i letnim nie od godziny 7-ej rano jak dotychczas a od godz. 6 ej zrana, Zmiana godzin pracy była podobno zastrzeżona w swoim czasie przez robotników w umowie z pracodawcami. Ponieważ jednakże robotnicy o życzeniu swem powiadomili zarząd T-wa nie w drodze zwykłego porozumienia się przez swych delegatów a za pomocą ogłoszenia swej woli drogą komunikatu — Zarząd T-wa sprzeciwił się tej zmianie godzin, grożąc zamknięciem walcowni, w której pracuje około 200-tu robotników. Sprawą tego nieporozumienia zajął się Inspektorat Pracy. Mamy nadzieję, że załatwi ją pomyślnie dla stron obu. W każdym razie zamknięcie walcowni i pozbawienie pracy kilkuset robotników byłoby rzeczą bardzo niepożądaną szczególnie dziś kiedy chodzi o wytężoną pracę dla państwa i jego rozwoju ekonomicznego, a zwiększenie ilości bezrobotnych jest wielce niepożądaną krzywdą dla spokoju i ładu wewnętrznego.

— **Podziękowanie.** Powiatowy Komitet Plebiscytowy w Sosnowcu składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim Komitetom lokalnym, organizacjom, instytucjom i osobom, które swoją pracą ułatwiły przewiezienie na teren plebiscytowy Górnego Śląska emigrantów naszych uprawnionych do głosowania i powrót tychże emigrantów po głosowaniu, oraz podziękowania tym plebiscytowcom, którzy należycie wypełnili swój obowiązek względem Polski.

— **Wyjaśnienie.** Magistrat miasta Sosnowca wyjaśnia, że w punktach 12 i 14 przepisów o czasie pracy w handlu i przemyśle czas zamykania restauracji I klasy, cukierni, herbaciarni, kawiarni, mleczarni, jadłodajni itp. o 12 w nocy względnie 1 po północy, należy rozumieć w czasach normalnych, zaś obecnie wobec istniejącego zarządzenia Min, Spr. Wew. zakłady te mogą być otwarte tylko do godziny 11 w nocy.

— **O uczczenie pamięci poległych sosnowiczan w walkach o niepodległość.** Wszystkie miasta w Polsce w kościołach parafjalnych, kosztem parafjan, wmurowują specjalne tablice z nazwiskami bohaterów, poległych w walkach za wolność w czasie ostatniej wojny, Czy Sosnowiec nie mógłby pójść za przykładem stolicy i miast polskich pod tym względem, czcząc nazwiska sosnowiczan, którzy padli w obronie granic Rzplitej?

— **„Sprostowanie"** Wskutek mylnego zamieszczenia sprostowania eks. wydz. II szt. w Sosnowcu właściwy tekst podaje się poniże:

„Ekspozytura Wydziału II sztabu w Sosnowcu uprasza o umieszczenie następującego sprostowania: Notatka umieszczona w „KurjerzeZagłębia" N. 72 ż. „Też dowód kultury", dotycząca spoliczkowania osobistego adjutanta gen. Sosnkowskiego jest niezgodna z prawdą, gdyż w Sosnowcu żadnego adjutanta osobistego gen. Sosnkowskiego nie było i niema".

Wojciechowski por
Kierownik Ekspozytury.

— **Rejestracja wojskowa,** Wszyscy mężczyźni urodzeni w latach 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 1895, 1896, 1897, 1898. 1899, 1900, 1901 i 1902 obowiązani są w terminie pięciodniowym, poczynając od dnia 8 bm. zarejestrować się w Magistracie (Wydział policyjny) w godzinach od 8 i pół do 1 po poł, Rejestracji podlegają zarówno urlopowani bezterminowo jako też i ci którzy w wojsku polskim nie służyli za wyjątkiem zwolnionych zupełnie od powinności wojskowej. Urlopowani bezterminowo, przybywający do miast Zagłębia, prócz rejestracji w Magistracie, muszą zarejestrować się w PKU, w Będzinie w ciągu 8 dni pod rygorem 3-ch miesięcznego więzienia'

Z teartu

Miljonówki trzy rozlosowane będą na dzisiejszym przedstawieniu i te rozlosowane wśród publiczności, podczas przedstawienia nader wesołej operatki „Cnotliwej Zuzanny" z p. Godlewską w roli tytułowej.

Jutro w sobotę, dwa przedstawienia „Porwanie Sabinek" po cenach najniższych; wieczorem po raz pierwszy „Królowa Miljardów, operetka Falla, urozmaicona tańcami.

— **„Porwanie Sabinek".** Jutro w sobotę popoł. „Porwanie Sabinek" po cenach najniższych ażeby uprzystępnić możność bywania w teatrze wszystkim na sztukach dostępnych dlakażdego. To też zawsze przedstawienia popoł. cieszą się wielką frekwencją publiczności.

— **Teatr Popularny—tani** przy ulicy Kościelnej daje na nadchodzącą sobotę i niedzielę niezmiernie zajmujący i urozmaicony repertuar, a więc w sobotę krotochwila wywołująca bezustanny śmiech „Latająca Dziewica". W niędzielę Gabrjele Zapolska po raz pierwszy na tej scenie przemówi w swojej bezpretensjonalnej, a tak trafnie z życia podpatrzonej kołtuńskiej komedji „Moralność pani Dulskiej". W obu przedstawieniach uprzyjemniać będzie pobyt publiczności orkiestra12 p

---

21) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

Marcou, nazajutrz, smutny, zgryziony, ale nieco spokojniejszy, zasiadł do pracy, którą z takim heroizmem włożył samowolnie na swe barki.

Upłynęło kilka miesięcy, a Zoe była ciągle jedyną istotą, która go zajmowała; nigdy jednak nie miał odwagi ukazać się jej ojcu, lub też wyczekiwać na nią na ulicy, albo w jakiem wązkiem przejściu.

Zdarzyło się w prawdzie parę razy, że się natknął na nią: wtedy drżał na całem ciele i kłaniał się bojaźliwie; ona, wesoło kiwała mu głową i odchodziła jaknajobojętniej.

Pewnego wieczoru pracował w swojej stancyjce; mogło być około dziewiątej: drzwi otworzono i weszła kobieta, nie zastukawszy nawet poprzednio.

Kobieta rzuciła się do nóg jego zalała się łzami.

— Zoe! — Zawołał Marcou.

— Tak — odparła — Zoe, która nie może już dłużej oprzeć się pokusie, która słabnie, przyznaje, że jest zwyciężoną na zawsze, że ma ręce związane i która powraca do ciebie.

— Czy podobna!—zawołał Marcou.

— Kiedym cię wypędziła, mój drogi, byłam jedynie posłuszną rozkazom ojca. Przysięgam ci, Marcou, żem cierpiała bardzo; Sądziłam jednak, że jestem silniejszą, sądziłam, że z biegiem czasu zapomnę o tobie; byłam w błędzie! Kocham cię, Marcou, widzę to teraz więcej niż kiedykolwiek i niemiałabym nigdy odwagi należeć do kogo innego!

— Innego, powiadasz Zoe! Byłbyż kto inny starający się..

— O moją rękę — tak! Ale ja nie chcę, nie mogę ja ciebie jednego tylko kocham.

I Marcou' nie przypuszczając wcale, że kobieta, która miała przed sobą oszukuje go haniebnie, porwał ją za rękę i okrył pocałunkami.

— Ale ten człowiek, któż to taki? — zapytał.

— Znasz go, widziałeś go nawet; jest to dekarz, człowiek, który mnie przeraża i którego nienawidzę.

— Byłżeby to ten, którego parę razy spotkałem u twego ojca, który towarzyszył przed trzema miesiącami temu, co został skazany na galery?

Zoe skłoniła głowę.

— Jakto! — zawołał Marcou, twój ojciec jest o tyle podły, o tyle wrogiem własnego dziecka, że chce je rzucić w objęcia takiego łotra!

— On nie popełnił nigdy nic tak dalece złego: jest to dobry robotnik, szynk gubi go tylko. Nie cierpię go, ale to wcale niezły człowiek.

— Zoe — rzecze Marcou — żyjesz w złem otoczeniu; twój ojciec jest szalony i nie wie jakich ludzi przyjmuje u siebie. Będzie najlepiej, jeżeli cię jaknajprędzej wydobędę ztamtąd!

— O wydobądź mnie, wydobądź! — Zawołał Zoe — gdyż ja cię kocham, Marcou, i obawiam się, ażeby tamten człowiek nie odniósł zwycięztwa.

Kochankowie uścisnęli się z zapałem i przyrzekli sobie współdziałanie dla przyspieszenia

— Tak! Ale przecie nie mogę przyjść do was! — ozwał się Marcou.

— Będziesz mógł, już ja to zrobię — odparła Zoe — wiem, że w gruncie ojciec żałuje ciebie.

— Ale jakim sposobem udało ci się dzisiaj przybyć do mnie?

— Wymknęła się niespostrzeżenie.. Oh, gdyby mój ojciec wiedział...

— Rzecz szczególna — mówił do siebie Marcou, który po odejściu Zoe, wychylił się przez okno, pragnąc widzieć oddalającą się — nie widać jej.

Wychylił się jeszcze więcej.

— Ale nie mylę się, tak, to ona idzie pod murem z jakimś mężczyzną pod rękę. Przecież to nie jej ojciec.. byłżeby t.?..

Marcou zamknął szybko okno i zabrał się znowu do pracy.

— Co też mi przychodzi do głowy! — rzecze do siebie; — noc jest tak ciemna, że nie można zobaczyć kota na duchu, a ja chcę z piątego piętra poznać ludzi! Zresztą, widziałem tego człowieka nie więcej jak trzy czy cztery razy, a przytem, czy to jest możliwe, żeby czekał na nią pod mojemi drzwiami. on, który ją kocha? Zwarjowałem chyba!

I Marcou zabrał się do pracy, zasunąwszy okno na noc.

W kilka dni potem, otrzymał list od Zoe, w którym go zawiadamiała, że jej ojciec zgadza się na jego przybycie.

„Jest to już pierwszy krok — pisała Zoe; — stałość twoja i miłość moja dokonają reszty. Zmusiemy ojca ażeby sobie wybił z głowy twego rywala."

Marcou, nazajutrz, rozpoczął nowy szereg wizyt w domu ojca Bussard.

Ten ostatni, na razie chłodny, wkrótce był dlań bardzo przychylny; co się zaś tycze Zoe; ta była uprzejmą i czułą jak nigdy.

Przed pięcioma właśnie dniami zmarł wuj Moriceau.

Pewnego wieczoru, Marcou siedział jaknajspokojniej przy Zoe, robiącej coś szydełkiem; naprzeciw nich ojciec Bussard czytał gazetę.

c. d. n.

O niepodzielność Górnego Śląska.

„Dziennik Cieszyński“ pisze:

Z Bielska z kół tamtejszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi, tyczące sprawy głosowania górnośląskiego i przypuszczalnego podziału Górnego Śląska:

Plebiscyt na Górnym Śląsku skończony. Cztery czynniki rozstrzygnąć mają o przynależności Śląska tego: narodowość mieszkańców, wynik głosowania względy gospodarcze i względy wojskowe.

Spis ludności z r. 1910 wykazał, że ludność całego obszaru plebiscytowego jest o 65 proc. polską: spis przeprowadzony pod batem pruskim, a mimo to wskazuje tak olbrzymią większość polską.

Głosowanie obecne wykazało, że ćwierć miljona Polaków głosowało za Niemcami. — Nas to nie dziwi. Przez 600 lat wpajano w nas, że jesteśmy nie Polakami, lecz Ślązakami narodem odrębnym od polskiego, który losy swe złączył na zawsze z Niemcami. Tego, czego Niemcy przez 600 lat dokonali, w jednym roku odrobić nie mogliśmy, tembardziej że na pomoc przybyło im około 120,000 emigrantów których nic ze Śląskiem nie wiąże, oraz, że Niemcy użyli wszystkich środków aby ludność zmusić lub o bałamucić do głosowania na ich korzyść. Zamierzony cel osiągnęli i dziś głoszą, że według przewagi liczebnej, cały Śląsk powinien należeć do Niemiec

Traktat wersalski zaś powiada, że o przynależności kraju zadecyduje nie ilość głosów wogóle, lecz ilość gmin, oświadczających się za jedną stroną lub drugą. Według tego paragrafu przypada nam blizko cały prawy brzeg Odry. Lecz inny punkt powiada, że i ekonomiczne względy gmin muszą zostać na równi respektowane.

Jesteśmy przekonani, że gdyby po oddaniu zagłębia węglowego Polsce, przeprowadzono na pozostałym terenie jeszcze raz plebiscyt to wtenczas cała ludność tego kraju głosowałaby za Polską. Podział Śląska na dwie części jest ze względów gospodarczych zabójczy, gdyż ludność okręgów rolniczych utraci rynek zbytu dla swych produktów.

Również ze względów wojskowych jest podział Śląska niedopuszczalny, a to dlatego, że pozostały klin kraju, po lewym brzegu Odry uniemożliwi Niemcom skoncentrowanie wojsk i zarządzenie w kliniem wojsk i zarza w pierwszym dniu walki z Polską opanowanie zagłębia katowickiego, w razie walki z Czechami opanowanie zagłębia ostrawskiego, a w razie walki Polski i Czech przeciw Niemcom wmaszerowanie do Cieszyńskiego, odcięcie Polski od Czech i uniemożliwienie tym dwum państwom jakiejkolwiek wspólnej akcji.

Wszystkie powyższe względy wykazują, aż nadto jasno, że 1. Śląsk Górny musi przypaść Polsce, 2. że musi zostać niepodzielony Najmniejsze nawet ustępstwo na rzecz Niemiec równałoby się zbrodni dokonanej na państwie polskiem i na ludzie górnośląskim. z naszej winy nie na leżycie uświadomionym.

My Ślązacy walczymy 1000 lat z przemocą niemiecką, ustępując przed nawałą germańską krok za krokiem ku wschodowi; jest to walka obronna, której nie rozgrywa się w jednej bitwie i nie w rowie strzeleckim, lecz prowadzi się ją w całych powiatach i przez setki lat.

Głos ten z cieszyńskiego Śląska jest tem znamienniejszym, że tam już podziału dokonano i każdy widzi jak, źle uczyniono.

Z Górnego Śląska

Napad na policję plebiscytową.

KOZŁOWA — GORA W sobotę 2-go kwietnia o godzinie 2 po północy napadła dobrze zorganizowana banda, uzbrojona w broń palną na tutejszy posterunek policji plebiscytowej. Po rozbrojeniu urzędników, wsadzono ich na samochód i wywieziono ku granicy polskiej. Podczas ogólnego zamieszania udało się trzem zbiedz i powiadomić kontrolera powiatowegow Tarnowskich Górach. Zarządzono natychmiast pościg za uwięzionymi. Tegosamego dnia zciegło jeszcze5 urzędników i powróciło do Tarnowskich gór. Los reszty nie znany. Dnia poprzedniego zginęły w tajemniczy sposób klucze od budynku w którym był posterunek zakwaterowany. Napad sam był dobrze zorganizowany Urzędnicy policyjni ani się spostrzegli jak zostali opadnięci i rozbrojeni.

Zasądzenie niemieckich redaktorów.

OPOLE (wl) Wczoraj toczyły się przed międzysojuszniczym sądem specjalnym rozprawy przeciwko redaktorom niemieckich gazet „Ostdeutsche Morgenpost“, Oberschlesischer Wanderer“, Oberschles. Anzeiger. i „Oppelner Zeitung“, którzy w przededniu plebiscytu podali wiadomość o zamknięciu giełdy warszawskiej. Sąd skazał każdego oskarżonego na 5000 marek kary pieniężnej i na 8--15 dni więzienie.

Skazanie dyrektora kopalni za przechowanie broni!

OPOLE (wl) Przed międzysojuszniczym sądem specjalnym rozprawy specjalnej odpowiadał wczoraj dyrektor kopalni „Hohenzollern“ pod Bytomiem, Hubner. Oskarżenie zarzucało mu przechowanie broni, którą znaleziono w obrębie wymienionej kopalni. Sąd skazał dyrektora Hubnera na 5 miesięcy więzienia.

Masowe aresztowanie we Wrocławiu.

WROCŁAW (wl) Policja wykryła i skonfiskowała dobrze ukrywane zapasy materjałów wybuchowych Dotąd osadzono 56 osób, z tych 10 z prowincji.

Dalsze wykrycie niemieckich składów broni.

OPOLE W Złotnikach u nauczyciela Pioska, urzędnicy policji plebiscytowej przeprowadzili rewizję poszukuj bronią.

Znaleziono 4 ciętkie karabiny maszynowe 63 karabiny 300 granatów ręcznych i 9000 naboi. Nauczyciel Piosek uciekł i dotąd nie zdołano go aresztować.

PSZCZYNA Kupiec Słonina w Kobierze otrzymał w tych dniach kilka beczek rzekomo ze śledziami. „Śledzie“ te odwieziono ku ogólnemu zdziwieniu do pobliskiego lasu. Policja uwiadomiona o tem, przeszukała las i znalazła jedną z beczek, w której było 82 granaty ręczne i 4300 naboi. Przytem stwierdzono, że amunicja ta była przeznaczona dla niemieckiej organizacji wojskowej w Pszczynie i miała być rozdana pomiędzy członków bojówki niemieckiej.

Niemieckie składy broni mnożą się jak grzyby po deszczu. Ludność polska jest wielce zaniepokojona z obawy przed nowymi napadami bojówek niemieckich, które mimo stanu oblężenia w dalszym ciągu uprawiają swe niecne rzemiosło.

Komuniści niemieccy popierają strejkujących górników angielskich.

BERLIN. Komunistyczna partja wydała odezwę do niemieckich górników, kolejarzy i robotników transportowych wzywającą do czynnego poparcia strejkujących górników angielskich Komuniści wpływają na robotników transportowych i kolejarzy, aby uniemożliwili transporty węgla do krajów zagranicznych.

Anglji grozi katastrofa.

Strajk generalny rozszerza się.

LONDYN. Dwie po górnikach największe robotnicze organizacje w Anglji, kolejarzy i metalowców, postanowiły również przystąpić do strajku generalnego jeżeli rokowania ze strajkującymi górnikami nie doprowadzą na wznowione natychmiast Za strajkiem oświadczyło się 98 proc. kolejarzy.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 5 bm. obradowała nad sprawami związanymi z Górnym Śląskiem nadto rozpatrywała projekt umowy natury finansowej między Polską, Czecho-słowacją, Rumunją, Jugosławią i Włochami.

Sprawa podziału G. Śląska.

PARYZ, (wl). „Journal“ donosi, że Komisja Międzysojusznicza na G. Śląsku dopiero po 15-tym kwietnia będzie się mogła zająć sprawą wykreślenia nowej granicy między Niemcami a Polską i przedłożenia Radzie najwyższej odnośnego projektu. Obecnie Komisja wciąż jeszcze zajmuje się zestawieniem danych liczbowych o wyniku głosowania według gmin.

Ameryka oświadcza się za ententą.

NOWY JORK. Na konferencji z prezydentem Hardingem, jak donosi „New Jork Herald“, senator Knox zaproponował, by prezydent ogłosił deklarację zapowiadającą, iż wszelki czyn zaczepny ze strony Niemiec w czyimkolwiek kierunku, będzie uważany przez Stany Zjednoczone za wystąpienie wrogie przeciwko nim.

Znaczna część przyszłego orędzia prezydenta Hardinga do kongresu będzie prawdopodobnie poświęcona polityce zagranicznej i mieścić będzie wskazania nader interesujące.

WASZYNGTON. (EE). W wywiadzie, udzielonym współpracownikowi „Matin'a“ prezydent Stanów Zjednoczonych Harding oświadczył, iż Francja nigdy nie będzie miała powodu do skarżenia się na objęcie rządów w Ameryce przez partję republikańską.

Zamach na deputowanych francuskich.

OPOLE, (wl). Dowiadujemy się dopiero teraz, iż niemiecki stostrup urządził napad na deputowanych francuskich, bawiących w okresie głosowania na G. Śląsku. Deputowani objeżdżali G. Śląsk. Do samochodu ich dano 12 strzałów; szofer, Francuz, został zastrzelony Francuskie ministerjum wojny podaje o tym wypadku urzędową wiadomość. Agencja Havasa dodaje, iż zamach ten dokonany był przez Niemców. Niemieckie gazety nie pisały dotąd o tem zajściu. Widać, iż wypadek ten jest im nie na rękę.

Kradzież biżuterji wartości 5,000,000 marek.

WARSZAWA, (tel. wl). Wczoraj między god. 1 a 3 po południu, gdy magazyn i pracownia jubilerska pf. „J. Wapiński" przy ulicy Krak.-Przedm. nr. 19 były zamknięte z powodu pory obiadowej, niewykryci złodzieje otworzyli tylne drzwi wytrychem i, dostawszy się do magazynu, skradli większą ilość cennej biżuterji. Poszkodowany właściciel magazynu oblicza wartość skradzionej biżuterji na sumę 5 miljonów mk. Jednocześnie zebrano znaczniejszą sumę pieniędzy.

Dusicielki niemowląt pod kluczem.

W ostatnich czasach zaczęto znajdować w Warszawie więcej niż kiedykolwiek podrzucone nowonarodzone zwłoki dzieci. Ponieważ najwięcej, bodaj, podrzutków znajdowano w obrębie 7-go komisarjatu kierownik ekspozytury śledczej tegoż komisarjatu, Feliks Głowacki i wywiadowca Bolesław Markiewicz, po dłuższej obserwacji, wpadli wczoraj na trop szajki procederzystek podrzucających nowonarodzone dzieci i aresztowali: Marjannę Laskowską (Walców 30—32), Marję Zywertową (Nowolipie 36) i Marjanną Tonderską (Ogrodowa 58).

Podczas rewizji w mieszkaniu głównej kierowniczki tej szajki i dusicielki Laskowskiej, policja znalazła: dwa listy pisane przez matki dzieci i podpisane jedynie imionami, 5 świadectw urodzin dzieci z 1917, 1920 i trzy z r. b. kilka kompletów bielizny dziecinnej makówki i mak. W chwili wkroczenia policji Laskowska usiłowała podrzeć listy i świadectwa lecz w porę przeszkodzono jej w tej czynności.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że Laskowska kręciła się często w pobliżu klinik i zakładów położniczych i gdy ujrzała wychodzącą matkę z dzieckiem proponowała jej oddanie dziecka w b. dobre miejsce, do zamożnej bezdzietnej rodziny. Oczywiście że na te propozycje najchętniej godziły się panny (najczęściej służące). Za „fatygę" tą Laskowska żądała od 5 do 10 tys. marek ale mimo to miała często takie klijentki, które przynosiły dzieci będąc moralnie przekonane że oddają w dobre ręce i że będzie im dobrze.

Wkrótce po wyjściu matki Laskowska usypiała niemowlęta odwarem makowym, poczem oddawała je już martwe Zywertowej lub Tonderskiej, których zadaniem było tylko podrzucanie dzieci. Pierwsza przyznała się narazie do podrzucenia dwojga niemowląt: na placyku między halami Mirowskiemi i na klatce schodowej przy ulicy Rynkowej nr. 4. Druga jakoby podrzuciła tylko troje dzieci: Chmielna nr. 136 (obok aresztu dla kobiet). Pańska róg Towarowej i Gęsia róg Okopowej.

Policja ustaliła że w ciągu czterech ubiegłych miesięcy Laskowska przyjęła do oddania na wychowanie 12 dzieci i że wszystkie potem zgładziła i oddała do podrzucenia lub sama to robiła. Za każde podrzucone dziecko Laskowska płaciła swym wspólniczkom po 100 mk. W sprawie tej poszukiwana jest jeszcze jedna wspólniczka.

Ustalono, że za ostatnie przyjęte dziecko a następnie zgładzone i podrzucone na rogu Gęsiej i Okopowej, morderczyni zażądała od matki 10 tysięcy mk. lecz ta narazie dała 6 tys. obiecując resztę dopłacić za dwa dni. Po tym czasie Laskowska dziecko usunęła.

Rewizja w mieszkaniu morderczyni dokonana została na krótko przed jakąś libacją gdyż na stole znaleziono przygotowane likiery, wódki, półmisek z mięsiwem i t. d.

Sesja sejmowa.

LWOW. Korespondent warszawski „Kur. Lwow." pisze, że Sejm ustawodawczy prawdopodobnie przed upływem lipca zakończy swe prace, jakkolwiek dużo mu ich jeszcze pozostało.

„Załatwione być muszą — pisze korespondent — niezbędnie następujące sprawy: budżet, plan aprowizacyjny na rok bieżący, ustawa wyborcza do obu izb, ustawa uzupełniająca konstytucji o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej, ratyfikacja pokoju w Rydze, przyjęcie umów gospodarczych zawartych z innemi państwami, ustawy uzupełniające niektóre artykuły konstytucji, dotyczące administracyjnych norm ustroju państwa. Przewidziane jest, że niektóre frakcje wystąpią z projektem praw i będą się domagały ich załatwienia. Kluby ludowe będą dążyły do zdecydowanego pchnięcia naprzód sprawy realizacji reformy rolnej. Co się tyczy ordynacji wyborczej, to w kołach poselskich wiadomem jest tylko to, że w prezydjum Rady ministrów opracowuje się taki projekt. Projekt ten przewiduje między innymi zmiany w geografji okręgów wyborczych i zwiększenia tych okręgów do 75000 na jednego posła. Wedle dotychczasowej ordynacji okręg taki obliczony był na 50000 wyborców, który miał prawo wyboru jednego posła".

Konferencja austrjackich państw sukcesyjnych.

RZYM. Dziś rozpoczyna się w Rzymie konferencja austrjackich państw sukcesyjnych (powstałych na gruzach byłej monarchji austro-węgierskiej).

Wybory na Ukrainie.

KIJOW. W Kijowie rozpoczęła się walka wyborcza do wyboru sowietów Rzeczypospolitej ukraińskiej. Wybory odbędą się dnia 15 bm.

Wielkie oczyszczanie Środkowych Niemiec.

BERLIN. Według dotychczasowych obliczeń aresztowano 3642 osoby przy oczyszczaniu Środkowych Niemiec z żywiołów komunistycznych. Najwięcej komunistów aresztowano w wielkich zakładach przemysłowych w Leuna.

Wydalenie zwolenników Karola.

WIEDEŃ. Na zasadzie wyniku śledztwa, wdrożonego z powodu przejazdu ekskróla Karola przez Austrję, rząd austrjacki wydalił z granic republiki austrjackiej obywateli węgierskich: księcia Ludwika Windischgratz, hrabiego Tomasza Erdöly i jego małżonkę Antonję.

Okupacja strefy neutralnej.

GENEWA, (wl). Paryski „Journal" pisze o mowie Brianda w Senacie donosi, że Francja otrzymała mandat od Ententy na użycie środków przymusowych przeciwko Niemcom. W liczbie środków tych będzie i rozszerzenie okupacji na strefę neutralną.

Z Buska.

Dla zaradzenia" bolączce miejscowej, taką jest brak komunikacji, Filja miejscowa Banku Ziemi Polskiej w Lublinie organizuje komunikację samochodową w terminie rozpoczęcia sezonu kuracyjnego. Jest to narazie paljatywem, ale cóż robić, trzeba zacząć od półśrodków.

Istniejąca tu od roku w żej wspomniana Filja Banku Ziemi Polskiej ułatwia kuracjuszom odbiór sum pieniężnych wymiany bonifikowania takowych etc. A nawet zimą, czyni olbrzymie tranzakcje finansowe, gdyż stała okoliczna ludność i obywatelstwo koncentruje w Banku swe operacje pieniężno handlowe, które dotychczas monopolizowali żydzi. Przybyła więc jeszcze jedna polska placówka finansowo przemysłowa, a znakomite warunki jej rozwoju dają nam dowód, że placówek takich powinno przybywać coraz więcej.

Z Pińczowa.

W dniu 20 marca br. odbyła się w mieście Pińczowie uroczystość z racji uchwalenia konstytucji Rzeczypospolitej polskiej. Uroczystość ta zgromadziła około 6000 ludności przeważnie z miasta i najbliższej okolicy i rozpoczęła się nabożeństwem w kościele, Stąd pochód przy dźwiękach orkiestry wojskowej i bicia we wszystkie dzwony, szpalerem ustawionym z wojska, wyruszył na rynek, gdzie uroczyście zostało odśpiewane „Te Deum". Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. kanonik K. Aksamitowski. Od ołtarza polowego pochód obszedł dookoła rynek i skierował się przed pomnik Konstytucji 3 go maja, gdzie po przemówieniach sekretarza Wydziału E Chmielewskiego i inspektora szkolnego Glinickiego został rozwiązany.

W uroczystości brały udział wszystkie warstwy społeczeństwa bez względu na stan i przynależność partyjną, wyczuć się dało dokładnie, że Ustawa konstytucyjna zespoliła wszystkich, tworząc w czasie uroczystości podniosłą harmonją całość ludu polskiego.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski